

## Od redakcji

Bezprecedensowy rozwój nauk przyrodniczych ostatnich dziesięcioleci może sprawiać wrażenie, że tzw. humanistyka traci na znaczeniu skoro często nie daje ostatecznych odpowiedzi, nie poprawia materialnych warunków życia, nie przyczynia się do innowacyjności gospodarki i nie podnosi produktu krajowego brutto. To częsta opinia. I błędna.

Po pierwsze, obiegowy podział na humanistykę i nauki przyrodnicze jest niedoskonały. Nie bardzo wiadomo, gdzie umieścić nauki prawne, społeczne, medyczne czy ekonomiczne, w których wiedza o człowieku łączy się z wiedzą o jego otoczeniu, a jedne i drugie dają nam nie tylko wiedzę, ale i zrozumienie siebie i otoczenia, zaś niektóre z nich są normatywne. Badacze przyrody potrzebują refleksji humanistów tak samo jak humaniści potrzebują wiedzy przyrodników, a domniemany rodzaj naturalny „wiedza ludzka” nie dzieli się na gatunki naturalne: nauki przyrodnicze i humanistyka. Wiedza i zrozumienie świata są nierozłączne.

Po drugie, zwolennicy tezy o wyższości nauk przyrodniczych nad humanistycznymi zdają się pozostawać pod wrażeniem ogromnego wpływu, jaki za pośrednictwem technologii i przemysłu nauki przyrodnicze wywierają na życie społeczne od nieco więcej niż dwustu lat. To niedługo. Zapominają też, że to przecież niekończące się dyskusje humanistów wpływają na życie społeczne i miejsce, jakie zajmują w nim nauki przyrodnicze. Z tych dyskusji, a nie z samych odkryć przyrodników, wyłania się kultura, kształtująca oczekiwania jednostek, które z kolei prowadzą do zmian etycznych i prawnych.

Bez refleksji praktykowanej na gruncie humanistyki, nie mogą funkcjonować ani jednostki, ani zbiorowości ludzkie. Humanistyka istniała i będzie istnieć nie w wyniku czyjś postanowienia, ale dlatego, że oprócz znajomości otoczenia i siebie, w każdej dziedzinie życia niezbędne jest ustalanie priorytetów, organizowanie ludzi i podejmowanie decyzji.

Tej roli humanistyki, jak bodaj żadna inna dyscyplina filozoficzna, czynem dowodzi etyka. Nie ma takiej dziedziny życia jednostek i społeczeństw, w której kwestie etyczne nie należałyby do najważniejszych, a zainteresowanie kwestiami etycznymi przekracza proste podziały na rodzaje nauk. Zamieszczone w niniejszym tomie artykuły T. Michałowskiego i K. de Lazari-Radek dotyczą zagadnień z zakresu historii etyki,

które zachowują aktualność we współczesnych debatach o udanym życiu człowieka i porządku społecznym. Filozofia prawa to dział badań niezbędny we współczesnych skomplikowanych społeczeństwach; bez analizy motywacji nie sposób zrozumieć ludzkiego postępowania. Artykuł M. Rutkowskiej, neonatologa z wieloletnim doświadczeniem, pokazuje nie tylko specyfikę spojrzenia praktyka medycyny na problemy badane przez bioetyków-teoretyków, ale jest też świadectwem powiązań między wiedzą pochodzącą z nauk przyrodniczych a potrzebami praktyki i refleksją normatywną. Dopełnieniem tego spojrzenia jest poświęcony zagadnieniu krzywdy istnienia artykuł J. Różyńskiej, który traktuje o kwestiach abstrakcyjnych, ale o niezwyklej doniosłości praktycznej. Klamrą niniejszego tomu jest opracowanie J. Migasińskiego przypominające ideę sprawiedliwości E. Levinasa.

Paweł Łuków (Uniwersytet Warszawski)